

# Nieznani, S

Chcesz, bym Ci powiedział zaraz, już,  
Z jakich mam na sobie łądów kurz,  
Co przeżyłem i gdzie mnie zapędził wiatr,  
I czy mam za sobą trudnej drogi szmat?  
Ref.: Słuchaj, co powiem Ci.  
Żeglowałem tam, gdzie zawsze słońce lśni.  
Mój jacht także dzielny był,  
Zawsze gnał do przodu, ani razu w tył.  
Przygód przeżyłem moc...  
Ale teraz śpij,  
Bo już ciemna noc!  
Ciemna noc!  
Po dwudziestu pięciu długich dniach,  
Zaryliśmy dziobem w plaży piach.  
Wyspa była to urocza, pełno drzew,  
A w gałęziach słysząc było ptaków śpiew.  
Kiedy postawiłem but na łąd,  
Ludożerców mnie otoczył krąg  
I wołali do mnie śmiejąc się: "Mniam! Mniam!"  
A na wzgórzu groźnie bębnił już "tam-tam".  
Ten, co nos przebity kołkiem miał,  
Zaraz mnie do gara wepchać chciał.  
Sprytnie zamieniłem się w zielony dym  
I wielkiego strachu napędziłem im!  
Innym znowu razem, taki traf,  
Omijałem groźne zęby raf.  
Porwał mnie i w zamku więził straszny stwór,  
Co wyglądał tak, jak z kartoflami wór.  
Tam na straży smok pancerny stał,  
Wielkie, żółte i świecące oczy miał.  
Wbiłem mu zniecka w zadek cienki drut...  
Zwiewał tak, że został po nim tylko smród.  
ref...